

Rząd nie dał pieniędzy na upomnienia dla piratów

Urzędy wojewódzkie **muszą przesyłać setki tysięcy wezwań** do osób niepłacących mandatów. Liczyły, że z tego obowiązku zwolni je Ministerstwo Finansów, ale resort zmienił zdanie

Łukasz Zalewski
lukasz.zalewski@infor.pl

To kolejny przykład zadania, na które rząd nie przekazał wystarczających środków. Urzędy, które muszą ściągać niezapłacone mandaty, narzekają, że zostały obciążone nowym obowiązkiem. Nie dostały jednak wystarczających środków na pokrycie kosztów związanych z upomnieniami dla piratów drogowych.

Problem pojawił się pod koniec zeszłego roku wraz z nowelizacją ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 1015 ze zm.; weszła w życie 21 listopada 2013 r.). Na jej mocy wojewodowie muszą wystawiać i przysyłać upomnienia osobom, które nie zapłaciły mandatów. Wcześniej takiego obowiązku nie mieli. Jeśli osoba z wykroczeniem drogowym nie zapłaciła, wojewoda wystawiał tytuł wykonawczy i przysyłał go do urzędu skarbowego, który – jako organ egzekucyjny – ściągał należność.

Teraz to nie wystarczy, bo trzeba wcześniej upomnieć pirata, czyli przypomnieć

mu, że ma obowiązek zapłacić mandat (którego przyjęcie potwierdził własnoręcznym podpisem), a jeśli tego nie zrobi, to zostanie uruchomiona procedura egzekucyjna. I dopiero jeśli takie pismo nie pomoże, urząd wojewódzki może wystawić tytuł wykonawczy.

Ta wydawałoby się drobna zmiana spowodowała, że na urzędy wojewódzkie spadła lawina pracy i dodatkowe koszty. Rocznie wszystkie urzędy wystawiają miliony tytułów wykonawczych. Jeden tylko śląski urząd w zeszłym roku wystawił takich dokumentów prawie 350 tysięcy.

Na takie zagrożenie zwracały uwagę m.in. urzędy wojewódzkie: pomorski, małopolski, śląski, zachodniopomorski, warmińsko-mazurski oraz wielkopolski.

Marek Reda, dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, przyznaje, że urzędy liczyły na to, iż minister finansów wyda rozporządzenie, które przywróci stan sprzed zmian wprowadzonych nowelizacją ustawy o postępowaniu egzekucyjnym. Ustawa ta (art. 15 par. 5; t.j.

Koszty związane z doręczaniem upomnień przykład województwa śląskiego



3,14 mln zł

o tyle rocznie wzrosną koszty związane z przysyłaniem dodatkowych upomnień dłużnikom, którzy nie zapłacili mandatów

Dz.U. z 2012 r. poz. 1015 ze zm.) daje ministrowi finansów takie uprawnienie. Jak wynikało zaś z wykazu prac legislacyjnych, resort finansów planował wydanie rozporządzenia w sprawie określenia należności pieniężnych, których egzekucja może być wszczęta bez uprzedniego doręczenia upomnienia, do końca maja tego roku. W praktyce jednak tego nie zrobił (termin został przesunięty na III kwartał), co postawiło urzędy wojewódzkie w trudnej sytuacji.

– W efekcie musieliśmy zwiększyć wydatki o ok. 200 tys. zł – stwierdza Marek Reda.

Środki te urzędy musiały zabrać z innych zadań, bo nie zaplanowały ich w budżetach, licząc na to, że minister zwolni je z tego obowiązku.

Doktor Tomasz Nowak, prawnik **GW Tax**, wyjaśnia, że koszty upomnienia ostatecznie obciążają osobę, której dotyczy egzekucja (czyli np. ukaranego mandatem – red.).

– Jeśli egzekucja okaże się skuteczna, pieniądze wrócą do

urzędu. Oczywiście w pierwszej kolejności jednostka musi pokryć te koszty z własnych środków – przyznaje ekspert.

Nowak dodaje, że skoro doręczenie upomnienia jest ustawowym warunkiem wszczęcia egzekucji, to urząd nie ma wyjścia – musi je wysłać i ponieść koszty z tym związane nawet wobec niedostatku budżetu.

Tomasz Nowak zastrzega, że należy zrezygnować z doręczenia upomnienia wyłącznie w tych przypadkach, gdy zobowiązany nie może mieć wątpliwości co do istnienia ciężącego na nim obowiązku. Jeśli ten wynika wprost z przepisów, to nie należy rezygnować z upomnienia, bo mogłoby to spowodować objęcie egzekucją podmiotu, który nie jest świadomy ciężących na nim obowiązków.

– Uwzględnić należy również okoliczność, czy zobowiązany jest profesjonalistą. Należy wymagać od niego wyższej świadomości prawnej. Jeśli jednak nie jest, to przed podjęciem egzekucji należy stosować upomnienia – stwierdza Tomasz Nowak.

Ministerstwo Finansów na razie nie komentuje tej sprawy.